

**II Ca 2097/22**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2023 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Sądu Okręgowego Małgorzata Wiśniewska

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w dniu 14 marca 2023 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach

z 14 października 2022 r.

sygn. akt I C 323/21

**I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie 1. wyroku kwotę zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki obniża do 10.000 (dziesięć tysięcy) złotych,**

**II. oddala apelację w pozostałym zakresie;**

**III. koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.**

Małgorzata Wiśniewska

II Ca 2097/22

## UZASADNIENIE

P. K. w pozwie przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. domagała się (po ostatecznym sprecyzowaniu żądania) zasądzenia od pozwanego kwoty 25.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 12 lutego 2019 r. do dnia zapłaty. Uzasadniając swoje żądanie powódka wskazała, że w dniu 14 października 2009 r. doszło do wypadku, w wyniku którego śmierć poniósł ojciec powódki oraz że sprawcą wypadku był kierowca, któremu pozwany udzielał ochrony ubezpieczeniowej OC. Powódka wskazała, że doznała krzywdy i że domaga się zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł, przy uwzględnieniu 50% przyczynienia się ojca powódki do zdarzenia.

Pozwany wniosł o oddalenie powództwa. Pozwany zakwestionował roszczenie co do zasady i co do wysokości. Pozwany argumentował, że sprawcą wypadku był E. K. i podnosił, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Wyrokiem z dnia 12 marca 2021 r. Sąd Rejonowy w Obornikach oddalił powództwo. Wyrokiem z dnia 30 września 2021 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu uchylił wyrok Sądu I instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 14 października 2009 r. w O. na skrzyżowaniu ul. (...) i ul. (...) doszło do wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniósł E. K., ojciec powódki. E. K. podróżował samochodem marki F. (...) ulicą (...) w kierunku skrzyżowania z ulicą (...), poruszając się za nieustalonym pojazdem, prowadzonym przez nieustaloną osobę. Mimo iż sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu podawała sygnał „czerwony”, nieustalony pojazd oraz pojazd prowadzony przez E. K. wjechały na skrzyżowanie, skręcając w lewo, w ulicę (...) w kierunku P.. Pojazdy te wjechały na tor ruchu (...), który jechał z prędkością 65-70 km/h ulicą (...) z kierunku P. w kierunku P.. W wyniku powstałego stanu zagrożenia kierujący samochodem ciężarowym wykonał manewr awaryjnego hamowania. Nieustalony pojazd wykonał skręt i odjechał w kierunku P.. Pomimo rozpoczętego hamowania pojazd R. uderzył w samochód F. z prędkością około 30 km/h. W wyniku odrzutu po zderzeniu samochód F. uderzył w nieruchomy samochód O., który oczekiwał na południowym pasie do skrętu w lewo w ulicę (...) z zamiarem skrętu w lewo w ulicę (...).

W wyniku obrażeń odniesionych w opisanym wyżej zdarzeniu E. K. zmarł. Prokurator Rejonowy w Obornikach prowadził postępowanie przygotowawcze w sprawie przedmiotowego wypadku pod kątem czynu z art.177 § 2 k.k. Postanowieniem z 26 lutego 2010 r. prokurator umorzył postępowanie w oparciu o art.17 § 1 pkt 2 k.p.k.

Sprawcą opisanego wyżej wypadku był kierowca pojazdu marki R., który w sposób świadomy naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, poruszając się z szybkością wyższą niż dopuszczalna administracyjnie w miejscu w którym doszło do zdarzenia; gdyby pojazd R. poruszał się z prędkością dopuszczalną administracyjnie, do wypadku by nie doszło. Zachowanie kierującego pojazdem R. wypełniło znamiona czynu z art.177 § 2 k.k.

Kierowcę pojazdu marki R. w momencie zdarzenia łączyła z pozwanym umowa ubezpieczenia OC kierowców pojazdów mechanicznych.

Powódka była zżyta z ojcem, ich relacje układały się prawidłowo, były dobre, serdeczne i zażyłe. Powódka zmagiała się z niepełnosprawnością i znajdowała w ojcu stałe i silne wsparcie emocjonalne i finansowe. Śmierć ojca łączyła się dla powódki z silnymi reakcjami i przeżyciami. Powódka odczuwała silne, rozległe emocje, takie jak krzywda, żal, ból, gniew, pustka. Z uwagi na przeżywane emocje obniżyła się jej koncentracja, wydajność w pracy i na studiach. Doświadczyła natłoku myśli, miała trudności ze snem; wycofała się z kontaktów towarzyskich. Czas żałoby utrzymywał się u powódki przez ponadnormatywny okres około 5 lat.

Ojciec powódki był jedynym żywicielem rodziny. Po jego śmierci powódka poczuła się zobligowana do przejęcia jego roli; przejęła na siebie obowiązki związane ze sprawami urzędowymi i formalnymi. Około dwa miesiące po zdarzeniu powódka, wówczas jeszcze studentka, podjęła pracę zawodową, by zdobyć środki na utrzymanie i kontynuowanie nauki.

Sąd Rejonowy podał, że stan faktyczny ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków, zeznań powódki i opinii biegłego P. S.. Wskazał, że dowodom z dokumentów dał wiarę, zastrzegając, że dołączony do pozwu dokument sporządzony przez P. B. i W. G. nie stanowił dowodu z opinii biegłego w rozumieniu k.p.c. i jako dokument prywatny mógł stanowić jedynie podstawę do czynienia ustaleń co do treści oświadczeń osoby która go sporządziła. Zeznania świadków oraz powódki Sąd I instancji uznał za wiarygodne. Jako dowody przydatne do rozstrzygnięcia przyjął także: opinię (rozpatrywaną jako całość opinii główną i opinie uzupełniające) wydaną przez biegłego P. S. oraz opinię wydaną przez biegłą A. P., z tym zastrzeżeniem co do opinii biegłego P. S., że w ustnej opinii uzupełniającej biegły wypowiedział opinię wykraczającą poza zakres jego kompetencji jako biegłego, że kierujący samochodem ciężarowym przyczynił się nie do powstania zdarzenia, a jedynie do rozmiarów zdarzenia. Z opinii biegłego P. S. oraz z opinii wydanej w postępowaniu przygotowawczym wynika, że gdyby pojazd R. poruszał się z prędkością dopuszczalną

administracyjnie, to do wypadku by nie doszło, wobec czego zachowanie kierującego pojazdem R. wypełniło, wbrew fragmentowi opinii ustnej biegłego, znamiona czynu z art.177 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy na gruncie ustalonego w powyższy sposób stanu faktycznego dokonał następującej oceny prawnej:

Przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art.822 §1 k.c.). Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego wyznaczona jest – zarówno co, do zasady jak i granic – odpowiedzialnością tego posiadacza lub kierowcy.

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądem, śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, tj. takiej więzi rodzinnej łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. W przypadku naruszenia takiego dobra osobistego sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 r. wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Przepisy kodeksu cywilnego nie podają żadnych kryteriów, jakie należałoby stosować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego. Zasady takie wypracowała doktryna i judykatura, zwłaszcza orzecznictwo Sądu Najwyższego. Według tych zasad, sąd powinien tu wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień oraz czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy twórczej itp., a także przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Zadośćuczynienie pieniężne powinno wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia, utratę radości życia oraz ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych.

Gdy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron (art. 362 k.c.). Jakkolwiek regulacja ta mówi wprost o „stopniu winy obu stron”, to nie budzi wątpliwości, ani w literaturze przedmiotu ani w orzecznictwie, że miarkowanie odszkodowania dotyczy także sytuacji w której odpowiedzialność za szkodę opiera się na innych niż wina zasadach, np. na zasadzie ryzyka.

Zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c., ocena prawna wyrażona w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji uchylającym wyrok sądu pierwszej instancji wiąże sąd, któremu sprawa została przekazana. W uzasadnieniu Sądu Okręgowego w Poznaniu z 30 września 2021 r. wskazano ocenę prawną, że zachowanie kierowcy pojazdu R. wypełniło znamiona art.177 § 2 k.k., co stanowiło delikt skutkujący odpowiedzialnością odszkodowawczą pozwanego wobec powódki. Wobec wypełnienia przez ubezpieczonego<sup>1</sup> znamion przestępstwa, zgodnie z art.442<sup>1</sup> § 2 k.c., roszczenie powódki nie było przedawnione.

Ze zgromadzonych dowodów wynika, że powódka była silnie związana emocjonalnie z ojcem E. K.. Ojciec był oparciem dla powódki, zarówno emocjonalnym, jak i materialnym; był ważną osobą w życiu powódki. Powódka utrzymywała z ojcem żywy kontakt; ojciec stanowił wymierne i trwałe wsparcie w zmaganiach powódki z kalectwem. Bazując na doświadczeniu życiowym i zawodowym, stwierdzić można, że śmierć ojca musiała być dla powódki ciężkim doświadczeniem. Z niekwestionowanej opinii biegłej A. P. wynikało, że śmierć ojca łączyła się dla powódki z silnymi reakcjami i przeżyciami, powódka odczuwała silne, rozległe emocje, takie jak krzywda, żal, ból, gniew, pustka, obniżyła się jej koncentracja, wydajność w pracy i na studiach, doświadczyła natłoku myśli, miała trudności ze snem; wycofała się z kontaktów towarzyskich. Czas żałoby utrzymywał się u powódki przez ponadnormatywny okres około pięciu lat. Śmierć ojca wywołała w życiu powódki daleko idące konsekwencje społeczne i zawodowe; powódka została niejako zmuszona do wcześniejszego podjęcia pracy celem zdobycia środków na utrzymanie i kontynuowanie nauki; powódka poczuwała się też w obowiązku do opieki nad matką, żoną zmarłego. Połączenie powyższych elementów prowadziło

do wniosku, że między powódką a jej zmarłym tragicznie ojcem istniała więź rodzinna. Zerwanie tej więzi skutkowało naruszeniem dobra osobistego powódki. Kwota 50.000 zł stanowi należyte zadośćuczynienie dla powódki za krzywdę związaną z naruszeniem dobra osobistego, jakim była jej więź emocjonalna z E. K. (art.448 w zw. z art. 24 k.c.), przy czym, uwzględniając, że E. K. w 50% przyczynił się do śmiertelnego skutku wypadku, ostatecznie sformułowane żądanie pozwu było zasadne.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, a jego przekształcenie w zobowiązanie terminowe następuje w wyniku wezwania zobowiązanego do zapłaty (art. 455 k.c.). Wyrok zasądający zadośćuczynienie ma charakter deklaracyjny. Przed procesem powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia, a pozwany odmówił spełnienia świadczenia decyzją wydaną w dniu 11 lutego 2019 r., wobec czego opóźnia się w spełnieniu świadczenia od dnia 12 lutego 2019 r.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art.98 k.p.c.

Apelację od wyroku wniósł pozwany.

Zaskarżył wyrok w całości.

Zarzucił Sądowi I instancji:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i tym samym uznanie, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia dla powódki stanowi kwota 25.000 zł (oraz dodatkowo suma odsetek na dzień apelacji w wysokości 6.776,63 zł), gdy tymczasem, biorąc pod uwagę cały zgromadzony materiał dowodowy, rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę, a także z ostrożności również zachowanie sprawcy – ojca powódki, kwota ta jest rażąco wygórowana,

b) art. 92 ust. 1 k.w. poprzez uznanie, jak wynika z uzasadnienia wyroku, że zachowanie kierującego pojazdem marki F. – E. K. nie stanowiło bezpośredniej przyczyny zaistnienia zdarzenia, podczas gdy czerwone światło sygnalizacji świetlnej daje innym kierowcom gwarancje stanu na drodze, tj., że ruch z innych kierunków został wstrzymany, natomiast zignorowanie znaku stanowi wykroczenie;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność istotnych ustaleń Sadu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, przekroczenie granic swobody osądu sędziowskiego, nie rozpatrzenie całości zebranego materiału dowodowego, wyprowadzenie logicznie błędnych wniosków z ustalonych przez siebie okoliczności poprzez:

a) bezpodstawne przyjęcie, że sprawcą wypadku był kierowca pojazdu marki R., który w sposób świadomy naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, poruszając się z szybkością wyższą niż dopuszczalna administracyjnie w miejscu, w którym doszło do zdarzenia, podczas gdy to kierujący pojazdem marki F. – ojciec powódki wjechał w tor jazdy pojazdu marki R., mimo że sygnalizacja świetlna wskazywała światło czerwone i wjazd na tor pojazdu marki R. był zabroniony,

b) pominięcie nagannego zachowania kierującego pojazdem marki F., który zarówno w opinii sporządzonej na wniosek Prokuratury Rejonowej w O., jak również opinii biegłego sądowego S., został uznany za wyłącznie winnego zdarzenia z dnia 14 października 2009 r.,

c) ustalenie, że wypadek spowodował u powódki krzywdę uzasadniającą przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł, gdy tymczasem, jak uznał biegły sądowy, sprawcą zdarzenia był ojciec powódki – kierujący pojazdem F., a ponadto z ostrożności od dnia zdarzenia upłynęło 13 lat, co powinno mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Apelujący wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja była częściowo zasadna, mimo że nie wszystkie zawarte w niej zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

Nie miał uzasadnionych podstaw zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Sąd odwoławczy przypomina, że ocena dowodów stanowi podstawowe uprawnienie jurysdykcyjne przyznane przez ustawodawcę sądowi oraz że w zakresie oceny mocy dowodowej i wiarygodności dowodów sąd ma swobodę, ograniczoną wyłącznie kryteriami wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c. Są nimi zasady logiki i doświadczenia życiowego oraz obowiązek poddania ocenie wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Jeżeli dokonana przez sąd ocena dowodów nie narusza tych reguł, to nie może być skutecznie podważona w toku instancji, nawet jeżeli możliwa jest ocena odmienna. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, wykazanie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być ograniczone do odmiennej interpretacji dowodów zebranych w sprawie, przy jednoczesnym zaniechaniu wykazania, że ocena przyjęta za podstawę rozstrzygnięcia przekracza granicę swobodnej oceny dowodów, którą wyznaczają zasady logiki i doświadczenia życiowego. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd orzekający wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z jego treścią, to ocena taka nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmiennie. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. m.in. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 29 lipca 2015 r., III AUa 216/15). Sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi z kolei jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 czerwca 2015 r., I ACa 221/15). Apelujący, zarzucając sądowi orzekającemu naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., musi zatem wykazać, że oceniając moc i wiarygodność konkretnych dowodów, sąd pierwszej instancji naruszył zasady logiki lub doświadczenia życiowego (błąd dowolności) bądź uchybił wymogowi oceny wszechstronnej, pomijając część zebranego materiału (błąd braku). W tym bowiem przejawia się naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut zawarty w punkcie II. apelacji odrywał się od wyżej przedstawionej istoty art. 233 § 1 k.p.c. i możliwych postaci jego naruszeń. Ani w rozwinięciu tego zarzutu, ani w uzasadnieniu środka odwoławczego, apelujący nie przedstawił argumentów, które odnosiłyby się do oceny dowodów, której dokonał Sąd I instancji. W konsekwencji zarzut ten nie został wypełniony żadną treścią, pozostał gołosłowny, a ocena dowodów, której dokonał Sąd Rejonowy, nie została w apelacji podważona. W istocie, mimo podniesienia w punkcie II. apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., apelujący również w tej części środka odwoławczego polemizował z oceną prawną dokonaną przez Sąd I instancji w zakresie oceny (kwalifikacji prawnej) zachowania kierującego pojazdem R. (kwestionując przypisanie mu sprawstwa wypadku) oraz zachowania kierującego pojazdem F. E. K. (przypisując mu wyłączność w zakresie sprawstwa wypadku), a także w zakresie oceny krzywdy powódki. Istota tych zarzutów pokrywała się zatem z zarzutami naruszenia prawa materialnego podniesionymi w punkcie I. apelacji, a istota środka odwoławczego sprowadzała się do podważenia oceny Sądu Rejonowego w przedmiocie przypisania kierującemu pojazdem R. odpowiedzialności za skutki zdarzenia drogowego, do którego doszło w dniu 14 października 2009 r. i którego następstwem była śmierć ojca powódki oraz w przedmiocie wysokości odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia. W uzasadnieniu pozwany wyraził pogląd, że „zasądzenie jest ewidentnie socjalne i sprzeczne z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego”. Większa część uzasadnienia apelacji została przy tym poświęcona prezentowaniu poglądu, że kierujący pojazdem R. nie był sprawcą wypadku drogowego, w następstwie którego E. K. poniósł śmierć, w tym do kwestionowania oceny prawnej w tym zakresie wyrażonej w rozstrzygnięciu Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 30 września 2021 r. w sprawie II Ca 799/21. Apelujący podniósł, że „Sąd Okręgowy jednoosobowo podważył ustalenia całego postępowania karnego oraz powołanego w toku postępowania cywilnego biegłego sądowego mimo, że cały materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazywał, że sprawcą zdarzenia jest wyłącznie kierujący pojazdem F. (...)” oraz że „wyrok Sądu Okręgowego,

a następnie Sądu Rejonowego prowadzi do naruszenia stanu bezpieczeństwa na drodze, gwarancji stanu na drodze z sygnalizacją świetlną”.

Przyjmując za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji (niepodważone w apelacji), a także uwzględniając tok postępowania, Sąd odwoławczy uznał powyższy zarzut, odnoszący się do oceny postępowania kierującego pojazdem R. (ubezpieczonego w zakresie odpowiedzialności cywilnego przez pozwanego), za oczywiście bezzasadny.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, na co trafnie wskazał Sąd Rejonowy, że ocena prawna wyrażona przez sąd drugiej instancji przy wydaniu wyroku uchylającego pierwsze orzeczenie Sądu Rejonowego i przekazującego sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania, była wiążąca dla Sądu I instancji przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. Wynika to wprost i jednoznacznie z normy art. 386 § 6 k.p.c. Argumentacja apelującego w sposób ewidentny nie uwzględnia tej normy i jej skutku dla postępowania, stanowiąc dalszą – niedopuszczalną na obecnym etapie postępowania, z uwagi na już wyrażoną w wyroku z 30 września 2021 r. wiążącą ocenę prawną – polemikę z prawną kwalifikacją zachowania kierującego pojazdem R. jako wypełniającego znamiona przestępstwa (występku) z art. 177 k.k. Taka ocena, wraz z jej uzasadnieniem, została przedstawiona przez Sąd odwoławczy w wyroku wydanym 30 września 2021 r. w sprawie II Ca 799/21. Co istotne, a czego nie dostrzega bądź udaje, że nie dostrzega pozwany, zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c., ocena prawna wyrażona w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiąże zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie dotyczy to jedynie przypadku, gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego lub faktycznego, albo po wydaniu wyroku sądu drugiej instancji Sąd Najwyższy w uchwale rozstrzygającej zagadnienie prawne wyraził odmienną ocenę prawną. Żadne ze wskazanych w art. 386 § 6 k.p.c. wyjątków od zasady związania sądu orzekającego oceną prawną wyrażoną w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji w rozpoznawanej sprawie nie zaistniały, wobec czego była ona wiążąca przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, i to zarówno dla Sądu I instancji, jak i dla Sądu odwoławczego, rozpoznającego sprawę ponownie na skutek apelacji pozwanego. Niemożliwe było zatem przyjęcie stanowiska pozwanego, stanowiącego główny argument apelacji, że sprawcą zdarzenia był wyłącznie kierujący pojazdem F. (...) E. K.. Zdziwienie na gruncie reguł postępowania cywilnego budzi przy tym argumentacja zawarta w apelacji, sporządzonej przez fachowego pełnomocnika, stanowiąca polemikę z oceną Sądu odwoławczego dokonaną w uzasadnieniu wyroku wydanego w dniu 30 września 2021 r., która ze względów proceduralnych nie jest na obecnym etapie postępowania możliwa i nie mogła być skuteczna. Z tego względu Sąd odwoławczy pozostawił ją poza zakresem swojej oceny i zwolniony był od odnoszenia się do niej.

Rozstrzygnięcie sprawy, zarówno na etapie wyrokowania przez Sąd Rejonowy w dniu 14 października 2022 r., jak i w momencie wydawania wyroku przez Sąd odwoławczy na skutek apelacji pozwanego, wymagało uwzględnienia - jako wiążącej, zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. - oceny prawnej wyrażonej przy poprzednim rozpoznawaniu sprawy przez Sąd odwoławczy, według której kierujący pojazdem R. (ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnego przez pozwanego) przez istotne przekroczenie prędkości dopuszczalnej administracyjnie na terenie zabudowanym, które uniemożliwiło mu zatrzymanie się przed pojazdem kierowanym przez E. K., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wypełniając swoim zachowaniem znamiona przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k. Ponownie Sąd odwoławczy odsyła w tym względzie do uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2019 r., sygnatura akt II KK 67/19, w którym wyjaśniono przystępnie koncepcję tzw. obiektywnego przypisania skutku, którą pozwany zdaje się negować. Ponownie także wskazuje, że ewidentne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez E. K., kierującego pojazdem F. (...), który na czerwonym świetle wjechał na tor ruchu kierującego pojazdem R., nie zmienia kwalifikacji prawnej zachowania kierującego pojazdem R., jak przyjmuje pozwany i nie prowadzi do zniesienia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia dla powódki.

Zgodnie z art. 436 § 1 k.c., odpowiedzialność przewidzianą w artykule 435 k.c. (a więc opartą na zasadzie ryzyka) ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. W myśl § 2 art. 436 k.c., w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody powyższa zasada ulega modyfikacji; w takim przypadku wymienione osoby mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych, a więc na zasadzie winy. Odpowiedzialność posiadacza pojazdu zostaje więc

złagodzona i dotyczy to także sytuacji prawnej ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu. Art. 436 § 2 k.c. stanowi podstawę wzajemnego żądania kompensacji szkód doznanych przez posiadaczy pojazdów na zasadzie winy, a nie ryzyka. Tym samym, odpowiedzialność pozwanego, jako ubezpieczyciela, za skutki zdarzenia wobec powódki zaktualizować się mogła jedynie w przypadku istnienia podstaw do przypisania kierowcy pojazdu R., ubezpieczonemu od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego, winy za spowodowanie zdarzenia. Tę kwestię Sąd odwoławczy przesądził przy rozstrzygnięciu sprawy w dniu 30 września 2021 r. ze skutkiem wiążącym strony, Sąd I instancji oraz Sąd odwoławczy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy.

To, że postępowanie przygotowawcze Ds.102/10 zostało umorzone, na co wskazywał apelujący, jest - wobec powyższego - bez znaczenia. W kwestii oceny zachowania kierującego pojazdem R. wiążąca jest bowiem obecnie ocena prawna dokonana przez Sąd Okręgowy przy poprzednim rozpoznaniu sprawy - w braku nowych dowodów, pozwalających na odmienne ustalenie okoliczności zdarzenia, nie można przyjąć oceny odmiennej, a do tego zasadniczo sprowadzała się apelacja. Ubocznie więc tylko Sąd odwoławczy wskazuje, że argumentacja pozwanego (nadal) nie uwzględnia tego, że element winy kierującego wyraża się przede wszystkim w sposobie poruszania się kierowanym przezeń pojazdem w kontekście możliwości przypisania mu wszelkiej nieprawidłowości z punktu widzenia właściwej techniki i taktyki jazdy, zachowania należytej w danych warunkach pogodowych i drogowych ostrożności, możliwości dostrzeżenia nadjeżdżającego samochodu i uniknięcia zderzenia (por. wyrok SN z dnia 18 listopada 2004 r. w sprawie o sygn. akt I CK 242/04, opubl. Legalis), zaś odpowiedzialność za «spowodowanie» wypadku w rozumieniu art. 177 k.k. nie ogranicza się jedynie do sprawców wyłącznie winnych lub w przeważającej mierze odpowiadających za dojsię do wypadku (por. wyrok SN z 3.11.2010 r., II KK 109/10, Biul. PK 2010, Nr 8, poz. 1.2.2 z głosem aprobowaną R.A. Stefańskiego, Pal. 2011, Nr 3-4, s. 144-150). Niejednokrotnie współodpowiedzialnymi za występki określony w art. 177 § 1 lub 2 k.k. (to jest za spowodowanie wypadku drogowego) mogą być dwaj współuczestnicy ruchu, a czasem nawet większa ich liczba. Warunkiem takiej właśnie oceny prawnej jest stwierdzenie, w odniesieniu do każdego z tych uczestników z osobna, po pierwsze tego, że w zarzuczalny sposób naruszył on, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu, po drugie tego, że pomiędzy jego zachowaniem a zaistniałym wypadkiem istnieje powiązanie przyczynowe. Przypisywalny jest taki skutek, który został przez danego uczestnika ruchu spowodowany w wyniku sprowadzenia przezeń niedozwolonego niebezpieczeństwa (ryzyka) jego powstania albo istotnego zwiększenia ryzyka już istniejącego (a będącego np. wynikiem zachowania innego współuczestnika ruchu) – oczywiście w razie zrealizowania się tego właśnie niebezpieczeństwa (ryzyka) w postaci skutku spełniającego znamiona typu czynu określonego w art. 177 § 1 lub 2 k.k. Uczestnik ruchu musi naruszyć tę regułę postępowania (w sferze odpowiedzialności za wypadki drogowe – tę zasadę bezpieczeństwa w ruchu), która miała zapobiec nastąpieniu skutku na tej drodze, na której skutek nastąpił (wyrok SN z 8.04.2013 r., II KK 206/12, Legalis). Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że przyczynienie się pokrzywdzonego do wypadku nie zwalnia od odpowiedzialności karnej osoby, która przyczyniła się do wypadku w mniejszym stopniu (por. wyrok SN z 22.09.1994 r., III KRN 104/94, Prok. i Pr. 1995, Nr 3, poz. 4; tak też B. Zając, W kwestii przyczynienia się do wypadku drogowego, PnD 2009, Nr 10, s. 54-58).

Jak przyjął Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku w sprawie I ACa 1108/14, niezachowanie przez kierującego nakazanej administracyjnie prędkości - mimo że nie stanowiło o przypisaniu mu popełnienia przestępstwa drogowego - na gruncie art. 415 k.c. nie powinno budzić jakichkolwiek wątpliwości. Ograniczenie prędkości do 50/h na terenach zabudowanych spowodowane jest m.in. natężonym ruchem na tych obszarach. Nie można zatem przyjmować, że jazda z nadmierną prędkością w terenie zabudowanym nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z powstaniem wypadku drogowego. Wręcz przeciwnie, na terenie zabudowanym należy dostosować prędkość do nakazanych ograniczeń, właśnie w celu uniknięcia wypadków drogowych. Odrotny wniosek powodowałby praktycznie wyłączenie odpowiedzialności cywilnej „piratów drogowych”, gdyż w prawie każdym przypadku spowodowania przez nich szkody do nadmiernej prędkości dokłada się jakaś współprzyczyna. Sąd odwoławczy w składzie orzekającym powyższy pogląd podziela i uznaje za własny.

Konsekwencją ustaleń poczynionych w sprawie nie może być zwolnienie od odpowiedzialności kierującego pojazdem R. i pozwanego jako jego ubezpieczyciela, ale jest przyjęcie współwiny ojca powódki za zaistniałe zdarzenie.

Jak wskazuje ustawodawca w art. 362 k.c., i jak przyjmuje się konsekwentnie w orzecznictwie, podstawowym kryterium przyczynienia się do powstania szkody jest „stopień winy obu stron”. Sąd orzekający, oceniając konkretny stan faktyczny, musi zatem dokonać ustaleń w kwestii tego, czy oboje uczestnicy danego wypadku są współwinni jego spowodowania oraz sprecyzować na czym ich „współwina” polega, by prawidłowo zastosować normę art. 362 k.c. i ograniczyć właściwie zakres naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do skutków wypadku. Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W świetle powyższych rozważań, przy uwzględnieniu dokonanych ustaleń, współwinę bezpośrednio poszkodowanego E. K. w spowodowaniu wypadku (inaczej: stopień jego winy w doprowadzeniu do zaistnienia zdarzenia i jego skutków) uznać należy za przewyższającą winę kierującego pojazdem R., skoro poszkodowany wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, oraz za stanowiącą zasadniczą przyczynę wypadku, w wyniku którego poniósł on śmierć, a powódka doznała krzywdy. Zważenie stopnia winy obu kierujących pojazdami uzasadniało w tej sytuacji dalej idące obniżenie zadośćuczynienia niż przyjął Sąd Rejonowy. Ponownie trzeba przypomnieć w tym kontekście, że stopień winy ustawodawca uznaje za główną okoliczność przemawiającą za zmniejszeniem odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. (jest to jedyna okoliczność wymieniona wprost w tym przepisie) oraz że w tym przypadku odpowiedzialność zasadzała się na zasadzie winy a nie ryzyka. W ocenie Sądu odwoławczego, o ile równy stopień winy obu kierujących uzasadniałoby takie zmniejszenie, jakiego dokonał Sąd Rejonowy, to przeważająca wina poszkodowanego (ojca powódki), uwzględniając stopień nieprawidłowości zachowania w ruchu drogowym (stopień naruszenia zasad bezpieczeństwa w tym ruchu), który cechował każdego z kierujących, powinna skutkować dalej idącym zmniejszeniem kwoty należnej powódce od pozwanego. W okolicznościach sprawy zadośćuczynienie powinno zostać obniżone do kwoty 10.000 zł, skoro rażące uchybienie zasadom ruchu drogowego popełnił poszkodowany E. K., który wjechał na skrzyżowanie na czerwonym świetle, co jest najwyższym stopniem naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, dużo poważniejszym niż jazda przez kierującego R. z prędkością przewyższającą prędkość administracyjnie dozwoloną (ale nie w stopniu rażącym), przy jednoczesnej prawidłowej reakcji na sytuację drogową. Obniżenie sumy należnej powódce do 10.000 zł, w ocenie Sądu odwoławczego, będzie stanowiło zmniejszenie adekwatne do stopnia winy obu kierujących pojazdami, która w tym przypadku znacznie się różniła (na niekorzyść ojca powódki). Nie negując w żadnym stopniu rozmiaru krzywdy, której doznała powódka według oceny Sądu I instancji, i nie podziеляjąc zarzutów pozwanego w tym zakresie, Sąd Okręgowy zmodyfikował zatem wysokość kwoty zadośćuczynienia, którą powinna uzyskać powódka od pozwanego, wyłącznie na skutek ważenia stopnia winy kierujących pojazdami, które się zderzyły, stosując normę art. 362 k.c. W zakresie określenia wysokości sumy należnej powódce w okolicznościach sprawy zarzut naruszenia art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. okazał się więc częściowo zasadny i prowadził do zmiany zaskarżonego wyroku w sposób wskazany w punkcie I. wyroku, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.; dalej idąca apelacja pozwanego, który domagał się oddalenia powództwa w całości, okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie II. wyroku.

Zasądzenie na rzecz powódki kwoty 10.000 zł oznacza, że ostatecznie powódka wygrała proces w 40%, co uzasadniałoby obciążenie jej kosztami w 60%, ale z uwagi na rodzaj dochodzonego roszczenia uprawnione było zastosowanie do rozstrzygnięcia o kosztach procesu normy art. 100 zdanie drugie k.p.c. Skoro określenie należnej powódce kwoty zależało od oceny sądu (czy należne jest jej zadośćuczynienie oraz w jakim stopniu dokonać jego zmniejszenia na podstawie art. 362 k.c.), to, mimo zmiany wyroku co do istoty sprawy przez obniżenie kwoty zasądzonej do 10.000 zł, nie było podstaw do zmiany rozstrzygnięcia Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu i punkt 2. zaskarżonego wyroku Sąd odwoławczy pozostawił bez zmiany (apelacja w tym zakresie podlegała oddaleniu).

Koszty postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy zniósł wzajemnie, na podstawie art. 100 k.p.c., uwzględniając stopień wygranej (przegranej) stron, charakter roszczenia (zależnego od oceny sądu) i wysokość poniesionych przez strony kosztów.

Małgorzata Wiśniewska